XII. Nr. 168 Sosnowiec, sobota 19 czerwca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97. Konto czekowe P. K. O. 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legio

Straszliwa eksplozja na pancerniku rządowym

18 marynarzy zabitych, 100 rannych

PARYŻ, 18. 6. Straszliwa eksplozja zniszczyła wczoraj w porcie Cartagena pancernik rządu walenckiego „Jaime I".

Około godz. 16 nad miastem i portem wstrząsnął huk potężnego wybuchu. Nad stojącym w porcie pancernikiem ukazał się olbrzymi słup dymu, po czym cały okręt stanął w płomieniach.

Walka z ogniem trwała około 2-ch godzin. Pożar został opanowany.

W zrujnowanej przez wybuch części rufowej pancernika znaleziono 18 trupów. Ponad 100 osób jest ciężko rannych.

Śledztwo ustaliło, że wybuch nastąpił w składnicy artyleryjskiej. Co spowodowało wybuch dotąd nie ustalono.

Niezwłocznie po otrzymaniu meldunku o wybuchu na „Jaime I" udał się do Cartageny minister obrony narodowej Prieto, który dokonał inspekcji okrętu i polecił ustalić listę strat. Następnie minister udał się do szpitala, gdzie odwiedził ofiary wybuchu.

Pożar jaki wybuchł w następstwie eksplozji został całkowicie ugaszony dopiero dziś rano. W Cartagenie rozpoczęła pracę specjalna komisja śledcza powołana przez ministerstwo obrony narodowej.

Cennym materiałem dla komisji będzie film, który został nakręcony w chwili katastrofy z pokładu neutralnego okrętu, znajdującego się w porcie w pobliżu „Jaime I".

Naruszanie umów zbiorowych

będzie surowo karane

WARSZAWA, 18. 6. Ministerstwo opieki społecznej zwróciło ostatnio uwagę na liczne wypadki złośliwego naruszania przez pracodawców umów zbiorowych, zawartych z organizacjami robotniczymi. W związku z tym min. Kościałkowski wystosował okólnik do wszystkich inspektorów pracy, w którym podkreśla, że w ostatnich czasach zachodzą wypadki strajku na skutek sabotowania umów zbiorowych przez pracodawców. Z tego względu inspekcje pracy zobowiązane zostały do natychmiastowego meldowania Ministerstwu opieki społecznej o każdym takim wypadku, a pracodawcy, uchylający się od wykonania zobowiązań, przyjętych na siebie w drodze umów zbiorowych, mają być pociągani do odpowiedzialności w drodze karno - administracyjnej.

Ojciec zabójcy post. Kędziory

zniknął z Brześcia

BRZEŚĆ NAD BUGIEM, 18. 6. Krążą pogłoski, że uciekł zaginiony Ajzyk Szczerbowski, ojciec Welwela skazanego na śmierć zabójcy śp. Stefana Kędziory.

Ajzyk Szczerbowski uważany jest powszechnie za współwinnego w morderstwie na osobie śp. Kędziory i nie jako za moralnego jego sprawcę.

W wyniku przewodu sądowego, na którym sylwetka Ajzyka przedstawiona została bardzo niekorzystnie spodziewano się, że zostanie on aresztowany. Widocznie Szczerbowski przeczuwał to i przezornie się ulotnił.

Walki o Bilbao

BAJONNA, 18. 6. Ubiegłej nocy samoloty powstańcze bombardujące Bilbao, zabiły i poraniły pareset osób z pośród ludności cywilnej w czasie ewakuowania jej do Santander. Sytuacja wojskowa miasta pozostaje bez zmiany.

Wojska rządowe bronią bohatersko każdej piędzi ziemi. Po 5 kolejnych atakach, nieprzyjaciel nie zdołał zająć wzgórza Archanda, choć na ten punkt strategiczny rzucono około 100 tys. żołnierzy.

Havas donosi z Bilbao, iż opublikowano tam komunikat rządu baskijskiego, iż rząd ten przeniósł się do miejscowości położonej poza zasięgiem działań wojennych. Czterech członków rządu pozostało w Bilbao, celem kierowania działaniami wojennymi.

Piąty dzień procesu

przeciwko Doboszyńskiemu

KRAKÓW, 18. 6. W piątym dniu procesu Doboszyńskiego przez całe przedpołudnie zeznawali: Jan Kwinta i Wojciech Brożek. Obaj skazani zostali na poprzednim procesie tow. Doboszyńskiego — Kwinta na 20, a Brożek na 18 miesięcy więzienia.

Obaj twierdzili, że Doboszyński nie wydawał on żadnych rozkazów w czasie potyczki w Porębie, że nie mają do niego pretensji. W czasie zeznań dochodziło do ostrych starć między prokuratorem a obrońcami, którzy sprzeciwiali się zadawaniu takich pytań świadkom, które mogłyby im zaszkodzić jako oskarżonym w przyszłym procesie, bo od pierwszego wyroku wniesiono odwołanie.

Otwarcie pawilonu polskiego

w Paryżu

PARYŻ, 18. 6. W czwartek po południu odbyła się na terenie światowej wystawy w Paryżu uroczystość otwarcia pawilonu polskiego. Otwarcia dokonał ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz.

Z okazji otwarcia pawilonu polskiego ambasador Łukasiewicz wręczył generalnemu komisarzowi Labbe wielki krzyż orderu Polonia Restituta w uznaniu zasług w dziedzinie utrwalenia przyjaźni polsko - francuskiej.

Groźny pożar

w miasteczku Kleck

BARANOWICE, 18. 6. Dziś w nocy wybuchł w miasteczku Kleck pod Baranowiczami katastrofalny pożar.

Ogień, który powstał w jednej z zagród, rozpowszechnił się z niebywałą gwałtownością. W przeciągu godziny całe niemal miasteczko stanęło w płomieniach.

Zaalarmowane okoliczne straże ogniowe pośpieszyły na ratunek, lecz walka z szalejącym żywiołem była bez nadziei.

Mieszkańcy ogarnięci paniką rozpaczliwie ratowali swój dobytek, przy czym wiele osób uległo silnym poparzeniom.

Nad ranem cały Kleck przedstawiał widok kompletnego zniszczenia. Przeszło 500 rodzin pozostało bez dachu nad głową, tracąc cały inwentarz żywy i martwy. Straty są bardzo wielkie.

Na miejsce pożaru udały się władze.

AKS. Chorzów—Szeged (Węgry)

2 : 2 (0 : 1)

CHORZÓW, 18. 6. Mecz powyższy rozegrany został w piątek w Chorzowie i nie wywołał zbyt wielkiego zainteresowania. Drużyną technicznie lepszą byli Węgrzy, którzy przewyższali miejscowych szybkim startem do piłki, grą głową i taktyką.

Drużyna AKS. zagrała jeden ze słabszych meczów i odniosła szczęśliwy wynik remisowy przy czym obie bramki zdobył Piątek w drugiej połowie gry, kiedy miejscowi grali nieco lepiej.

Bunty w armii sowieckiej

Masowe aresztowania oficerów

LONDYN, 18. 6. Prasa angielska podaje obszerne informacje o groźnym wrzeniu w czerwonej armii i o masowo wybuchających buntach i zatargach w wojsku między oficerami a żołnierzami.

Ze źródeł japońskich nadchodzą do Londynu wiadomości, że we Władywostoku dzieją się dziwne rzeczy. Na Dalekim Wschodzie doszło już do otwartego konfliktu między czerwoną armią a GPU.

Według dzienników angielskich, w Kijowie aresztowano 900 oficerów i szeregowców czerwonej armii. W Charkowie zbuntował się cały pułk kawalerii, został jednak otoczony i rozbrojony przez oddziały, wezwane z Połtawy.

STALIN CHORY.

WIEDEŃ, 18. 6. Utrzymują tu, że Stalin jest ciężko chory na serce i stan jego może budzić obawy. Internista moskiewski prof. Smirnow, zamieszkał na stałe na Kremlu. Leczenie Stalina utrudnione jest jego chorobliwą podejrzliwością, która każe mu w każdym lekarzu obawiać się zamachowca.

W ciągu ostatnich trzech tygodni skład przybocznej straży Stalina zmieniano 6-krotnie.

TROCKI PROTESTUJE.

MEKSYK, 18. 6. Trocki wystosował do centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. następującą depeszę:

„Rządy Stalina prowadzą do kompletnej klęski zarówno w polityce wewnętrznej, jak zewnętrznej. Jedynym ratunkiem jest radykalna zmiana w kierunku powstania demokracji sowieckiej, przy czym pierwszym krokiem winna być publiczna rewizja ostatnich procesów. W dziele tym oferuję moje całkowite poparcie

Władze Obozu Zjedn. Narodowego

w Dąbrowie i Będzinie

W Dąbrowie i w Będzinie odbyły się wczoraj wieczorem organizacyjne zebrania oddziałów OZN.

W Dąbrowie zebranie odbyło się w lokalu miejscowej Resursy. Zagaił zebranie mecenas M. Lipski — przewodniczący okręgu OZN., który wygłosił dłuższe, programowe przemówienie.

Przewodniczył zebraniu dyr. W. Wołłejko.

W skład władz oddziału OZN. weszli pp.: Antoni Kalkowski — przewodniczący, inż. W. Marczewski i St. Nowak — wiceprzewodniczący, inż. Talko - Porzecki — sekretarz, p. J. Berbecka — zast. sekretarza, p. Al. Engler — skarbnik, prof. W. Kuźniak — zast. skarbnika oraz członkowie pp.: prez T. Trzęsimiech, kier. A. Domaszewska, dyr. W. Wołłejko, prezes Stow. kupców p. J. Pajuchiewicz, dr. M. Juroff, inż. J. Gębik, prezes Zw. legionistów p. J. Szary, p. St. Mazur II, p. W. Woźniak, p. W. Imieliński, p. Br. Budziński, p. J. Pawełczyk i prof. J. Brzeziński.

W Będzinie zagaił zebranie dyr. M. Laubitz, po czym przewodnictwo objął

prez. A. Izydorczyk.

Programowe przemówienie wygłosił

delegat okręgu OZN. poseł J. Kaczkowski

Ponadto wygłosili przemówienia przedstawiciele miejscowych instytucyj i związków pp.: radca Zając, przedstawiciel harcerstwa p. Bartnik p. W. Cholewicki i p. Burski.

W skład władz oddziału OZN. weszli

pp.: dyr. A. Błażejewicz — przewodniczący, dyr. M. Krakowski i radca E. Zając—wiceprzewodniczący, p. A. Żmijewska — sekretarka, prez. R. Monsiorski — skarbnik oraz członkowie pp.: prez. A. Izydorczyk, p. W. Cholewicki, nacz. K. Lengas, dr. T. Kosibowicz, p. M. Kępiński, p. J. Leśniak, p. Fr. Nowiński, p. J. Borski, p. Żyłka i p. J. Wieczorek.

Zebranie loży masońskiej

Sensacyjna interpelacja w Sejmie

Poseł Juliusz Dudziński złożył interpelację do p. prezesa Rady Ministrów w sprawie

należenia funkcjonariuszy państwowych do nielegalnych organizacyj,

mających centrale poza granicami państwa i udzielenia gmachów państwowych na zebranie takiej organizacji.

Według doniesień prasy, a mianowicie dwutygodnika „Revue Internationale des Societes Secretes" nr. 9 z dn. 1.V 1937, Paris 11-bis rue Portalis oraz miesięcznika „New Age" z lutego br., New York

odbyło się w Warszawie w dn. 9 grudnia 1936 zebranie reprezentantów loży masońskiej, obrządku szkockiego.

Przyjezdnych delegatów centrali pp. J. Cowlesa i dr. M. W. Browna mieli spotkać kontraktowy radca Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych p. Stanisław Adam Stempowski i inspektor Ministerstwa Opieki Spoecznej p. Zbigniew Skokowski.

Samo zebranie miało się odbyć w gmachu Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych,

przy czym sprawozdanie zawarte w „New Age" podkreśla z radością fakt iż mimo nielegalności tej organizacji zebranie mogło się odbyć w gmachu rządowym. Wiadomości te potwierdzałyby niepokojące od dawna polską opinię społeczną pogłoski

o wpływach obcych agentur nie tylko wśród społeczeństwa polskiego, ale nawet wśród czynników rządowych,

a w szczególności w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Mam zaszczyt więc zwrócić się do p. Prezesa Rady Ministrów z następującymi pytaniami:

1) Czy wiadomości zawarte w zacytowanych publikacjach odpowiadają prawdzie?

... prawdą jest, że poszczególne osoby, znajdujące się na etacie państwowym należą do organizacyj nielegalnych, mających swe centrale poza granicami Rzeczypospolitej?

3) Co p. premier zamierza uczynić, aby uniemożliwić funkcjonariuszom państwowym należenie do organizacyj tajnych, a w szczególności takich, które stanowią obce agentury?

4) Wreszcie jakie p. premier zamierza wyciągnąć konsekwencje z udzielenia przez Min. Rolnictwa — Dyrektora Naczenej Dyrekcji Lasów Państwowych — lokali w gmachu rządowym dla zebrań nielegalnej i obcej organizacji?

(—) **Juliusz Dudziński**
poseł na Sejm.

Nowość dla smakoszów

Niedrogie i łatwe do przyrządzenia potrawy mogą być bardzo smaczne o czym swiadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne. które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa:

Dodatki na 4 talerze zupy:

1 jajko, 1 mała cebulka, pietruszka. 1 łyżdy i w tym gotować kluseczki) ka masła, szczypta pieprzu. pół kostki bulionowej KNORR. 3—4 łyżki stołowe płatków owsianych KNORR, dwie kostki bulionowe KNORR rozpuścić w 3/4 litr. wody i w tym gotować kluseczki).

Drobno pokrojoną cebulę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce roztrzeć jajko .dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć) wymieszać wszystko i łyżeczką uformowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach ukażą się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

Tajne organizacje trockistów w Polsce

Kilka interesujących danych o IV Międzynarodówce

W ubiegłym miesiącu podczas rozmowy z dziennikarzami Lew Trocki powiedział, co następuje:

— Trzecia Międzynarodówka, będąca orężem obrony socjalizmu, ostatecznie umarła i rewolucja, skierowana przeciwko stalinowskiemu reżimowi, stała się nieunikniona. Polityczne zdegenerowanie Kominternu wywołało konieczność stworzenia IV Międzynarodówki, która

wbrew zapewnieniom jej przeciwników, cieszy się większym powodzeniem od Trzeciej Międzynarodówki tak w starym. jak i nowym świecie.

Pierwszy wyłom w budowli Kominternu został zrobiony, rozszerza się on i prędko zawali się cały gmach. Stalin doskonale o tym wie i dlatego dokłada wszelkich starań aby zniszczyć IV Międzynarodówkę, może jednak robić co chce, jego polityczne dni są policzone.

O tym, jak daleko zaszły sprawy oddzielenia się Czwartej Międzynarodówki od Trzeciej, opowiada jeden z publicystów, powtarzając swą rozmowę z trockistą — żydem.

— Nim przejdę — pisze autor wywiadu — do treści rozmowy, muszę najpierw nadmienić, że

Warszawa obok Łodzi stanowi główne centrum zorganizowanego działania IV Międzynarodówki na terenie Polski.

W obrębie Warszawy pracuje szereg „jaczejek" trockistowskich. Warszawa też utrzymuje stałą łączność przez Pragę z centralą trockistów w Paryżu. Miejscami zebrań i ogniskami pracy trockistów są zakonspirowane lokale. Rozmowa z trockistą zaczęła się od sprawy wykrycia na terenie szkół średnich w Warszawie „Komunistycznego związku niezamożnej młodzieży szkolnej" o wyraźnie trockistowskim zabarwieniu ideowym.

Młody trockista zamyślił się i z pewnym wahaniem rozpoczął:

— Proszę pana, trockistów w Polsce nie ma, istnieją natomiast grupy komunistów — zwolenników uchwał IV Międzynarodówki i duża. choć ukryta. opozycja w łonie Komunistycznej Partji Polski, niezadowolona z polityki Kominternu i wodzostwa Stalina.

Po chwili milczenia mówi dalej:

— Powiedzieć cośkolwiek o trockizmie jest niesłychanie trudno, my bowiem zwolennicy IV Międzynarodówki prowadzimy na terenie Polski podwójną konspirację.

Konspirujemy swoją pracę przed okiem władz państwowych i przed stalinowcami,

od których zależy materialna pomoc udzielania akcji komunistycznej, a pieniądz to ważny czynnik, sam to pan rozumie. Obecnie zdwoiliśmy ostrożność w związku z uchwałą V-go plenarnego posiedzenia Centralnego Komitetu K. P. P., która mówi o oczyszczeniu partii od zakapturzonych trockistów i żąda, aby bezwarunkowo usunąć od działania politycznego „trockistowską bandę zdrajców, zabójców i podżegaczy wojennych". Mogą nas zwolennicy Moskwy nazywać jak sobie chcą,

jedynie my stoimy dziś na stanowisku ciągłości rewolucji i pracujemy dla proletariatu, a nie dla Rosji Stalina i jego chwilowych koncepcyj „frontów ludowych"

potrzebnych ZSSR w związku z niebezpieczeństwem niemiecko - japońskim. Stalinizm, to dyktatura nad proletariatem, to zdrada klasy pracującej. Dla interesu Rosji głosi on zasady patriotyzmu, demokracji i przestrzega przed wybuchami rewolucyjnego niezadowolenia. My natomiast jesteśmy wierni zasadom Marksa, Lenina i Trockiego. Nasze dążenie, to rewolucja światowa, rewolucja na Zachodzie, a następnie obalenie wewnętrznego stalino kominternu.

— Jakimi siłami rozporządza IV Międzynarodówka na terenie Polski i Warszawy?

— Nie mogę ze zrozumiałych powodów operować liczbami — odpowiada mi mój rozmówca, widocznie zakłopotany — postaram się jednak odpowiedzieć panu, określając nasze siły w stosunku do komunizmu.

Na terenie Polski 20 proc. komunistów należy do IV Międzynarodówki, a w Warszawie około 70 proc. komunistów jawnie, albo cicho nam sprzyja

Działalność III Międzynarodówki kurczy się i może nawet całkowicie ustąpiłaby przed nami, gdyby nie materialne zasoby Kominternu. Współdziała z nami bardzo wielu członków KPP, ZKZB a także wielu ukraińskich i żydowskich komunistów.

Z KRAJU

Slub marynarza
NA PEŁNYM MORZU.

Do pastora w Gdyni Daniela Cederera zgłosił się w tych dniach oficer norweskiego motorowca „Vigrid" Knut Graft i poprosił o udzielenie mu ślubu z Ewą Hein z Oslo.

Ponieważ ojczyzną marynarza jest morze. Norweg zażądał slubu na wodach eksterytorialnych — o 3 mile od brzegu polskiego. W tym celu nowożeńcy wyruszyli z Gdyni na pełne morze na statku szwedzkim „Allona" wraz z pastorem i na pokładzie dopełnili małżeńskiego ślubowania.

Ślub odbył się w obecności świadków: sekretarza konsulatu norweskiego w Gdyni Prestruda oraz dowódcy Jachtu „Gathenhinlu" porucznika Libertha.

Po powrocie do Gdyni młoda para podejmowana była skromnym przyjęciem w Domu Marynarza Szwedzkiego.

Zwłoki 2 kobiet
ZNALEZIONO W ŻYCIE.

Mieszkańcy wsi Wola Jankowska, gm. Brzeźnica pow. radomszczańskiego dokonali makabrycznego odkrycia zwłok dwuch kobiet. ukrytych w zycie.

Jeden z wieśniaków Woli Jankowskiej. przechodząc granicą polną przez żyto ku wielkiemu przerażaniu natrafił na zwłoki dwuch kobiet. przykrytych lekko słomą. Zwłoki te należą prawdopodobnie do matki i córki, których tożsamości narazie nie można ustalić.

O makabrycznym odkryciu zwłok dwuch koibet powiadomiono niezwłocznie władze policyjne, które wszczęły energiczne dochodzenie, Na zwłokach obu kobiet widnieją ślady krwi, wskutek czego wnioskować należy. iż ma się tu do czynienia z morderstwem.

Samolot niemiecki
WYLĄDOWAŁ POD WIELUNIEM.

Na polach pod Wieluniem na pograniczu, wylądował samolot niemiecki ze szkoły pilotów w Szczecinie. Przyczyną lądowania było nagłe zasłabnięcie pilota który wskutek wielkiego upału stracił przytomność i wylądował sądząc. iż znajduje się po stronie niemieckiej. Władze polskie pozwoliły lotnikowi powrócić do Niemiec.

Spłonęła wieś
POD MŁAWĄ.

We wsi Złotowo pow. mławskiego miejscowy gospodarz 82-letni Wojciech Keczmar zasnął w stodole z palącym się papierosem w dłoni. Od papierosa zapaliła się słoma i wnet stanęła w płomieniach cała stodoła.

Ogień przeniósł się na sąsiednie zagrody i wkrótce objął całą niemal wieś. Wysiłki mieszkańców wioski nie dały żadnego rezultatu i wieś spłonęła doszczętnie.

Spaliły się domy mieszkalne ,komory i stodoły wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Mimowolnie sprawca nieszczęścia nie zdążył również uciec z płonącej stodoły i spalił się żywcem. Zwęglone jego zwłoki wygrzebano z pogorzeliska.

Odniemczanie nazwisk
I IMION NA ŚLĄSKU.

Wszczęta swego czasu przez Zw. Zachodni na Śląsku akcja odniemczania zniekształconych polskich nazwisk doprowadziła wkrótkim czasie do przywrócenia polskiego brzmienia 40.000 nazwisk. Zw. Zachodni zwrócił się obecnie z apelem o zaprzestanie nadawania dzieciom imion niemieckich. bardzo często pogańskich.

Paryż w anegdocie

Paryż jest dziś na ustach wszystkich. Miliony ludzi przewinie się przez to miasto w ciągu trwania Światowej Wystawy i na pewno wszyscy wyjadą z Paryża z żalem, że dłużej w nim zostać nie mogli. „Paryż jest najwspanialszym miastem świata“ — taką opinję niewątpliwie każdy wyniesie o stolicy Francji. Nie od dziś zresztą tą sławą cieszy się stolica nadsekwańska. Oto jak i w anegdotach z czasów dość odległych sławiony był Paryż.

Karol V przybył do Paryża w r. 1540 drogą na Poitiers Orlean. Franciszek I zapytał go, co myśli o tych miastach. „Poitiers“ — odpowiedział Karol — „jest najpiękniejszą wioską na świecie, a Orlean najpiękniejszym miastem“. — „A jakiego jesteś zdania o Paryżu“? — „Paryż nie jest miastem: to cały świat“.

Kiedy car Piotr Wielki ... do Paryża, zapytano go, jak mu się podoba stolica Francji. „Gdyby w moim kraju była podobna stolica“ — odpowiedział car — „chyba bym ją kazał podpalić w obawie, by nie pochłonęła reszty mojego cesarstwa“.

Książę Henryk, brat króla pruskiego, przybył do Paryża w r. 1784. Żegnając się z hrabią N. powiedział: „Drogi hrabio, większa część mojego życia upłynęła na pragnieniu zobaczenia Paryża, resztę spędzę na tęsknocie za nim“.

Fryderyk II zwrócił się pewnego dnia do swoich gości z następującym pytaniem „Powiedzcie mi, panowie, co by każdy z was zrobił, gdyby został królem Prus“? Wszyscy wysilali się na odpowiedzi dowcipne i schlebiające. Kiedy przyszła kolej na markiza d'Argens, ten rzekł: „Sprzedałbym królestwo, żeby uzyskane z tego pieniądze zjeść w Paryżu“.

Pewna bardzo światła kobieta, przyjaciółka słynnej pani de Stael, powiedziała o Paryżu, że „jest jedynym miejscem na świecie, w którym można całkowicie obejść się bez szczęścia“.

Mówią też o Paryżu, że jest czyśćcem dla mężczyzn i rajem dla kobiet. Czy tak jest istotnie. Nic łatwiejszego, niż samemu się przekonać o wszystkim, co mówiono i mówią o Paryżu. Tego roku Wystawa Światowa w Paryża stwarza niezwykła okazję zwiedzenia tego miasta. Wystawa będzie trwała do grudnia, a do tego czasu będziemy mieli wielokrotną sposobność zdobycia pieniędzy na tę fascynującą podróż: kupmy jeszcze dziś los na Loterię Klasową, a spośród tysięcy wygranych, jedna bardzo łatwo paść może na nasz numer. Ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się pojutrze.

Rewo... w R...

MIAŁA WYBUCHNĄĆ JESIENIĄ.

Helsiński (Ag. „Echo“). Jak podaje półurzędowe pismo fińskie „Uusi Suomi“ powodem słynnego procesu moskiewskiego było wykrycie przygotowań do zbrojnego powstania w Sowietach. Powstanie to, którego duszą organizacji miał być Gamarnik miało wybuchnąć jesienią br.. Celem powstania było obalenie Stalina i wprowadzenie miast dyktatury proletrjatu — dyktatury wojskowej na czele której stanął by Tuchaczewski. Po samobójstwie Gamarnika zostały wykryte wszystkie nici spisku.

Jak utrzymuje pismo niebezpieczeństwo powstania w Rosji nie zostało jeszcze zażegnane.

Jakimi papierami

MOŻNA PŁACIĆ PODATKI.

Na skutek ogłoszonej ostanio zmianie rozporządzenia Ministra Skarbu o niszczeniu należności podatkowych papierami wartościowymi (Dz. U. Nr 37 poz. 285), zezwolona została spłata należności powstałych przed 1 kwietnia 1934 r. w państwowych podatkach: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym i dochodowym, w częściach przypadających na rzecz Skarbu Państwa oraz w podatku od spadków i darowizn — 4.5. Wewnętrzną Pożyczką Państwową 1937 r.

571 milionów papierosów

WYPALILIŚMY W KWIETNIU.

W kwietniu rb. sprzedano na terenie Polski ogółem 571 milionow sztuk papierosów. Najwięcej papierosów, gdyż 246 milionów sztuk sprzedano na terenie województw centralnych. Zbyt papierosów w województwach zachodnich wynosił 151 milionów sztuk, w województwach południowych 134 miliony, oraz na terenie województw wschodnich 40 milionow sztuk papierosów.

——oo∩oo——

Gdyby Stalin nie zamordował Tuchaczewskiego

to Tuchaczewski zamordowałby Stalina

Świat nie może się uspokoić po mordzie dokonanym przez Stalina na Tuchaczewskim i 7 generałach. Nikt rozsądny nie wierzy w sowieckie uzasadnienie i nikt nie bierze pod uwagę komedii sądu przy zamkniętych drzwiach, połączonej z „przyznaniem się do winy oskarżonych“.

Dokoła sowieckich mordów, odgrywających się w czeluściach ponurych więzień GPU krążą rozmaitego rodzaju legendy.

Dziennikarze prześcigają się w opisach „wykonania wyroku“. Jedni „wiedzą na pewno“, że rozstrzelano Tuchaczewskiego na ostatku, drudzy, że pluton egzekucyjny rekrutował się z Gepistów, trzeci, że skazańców mordował kat wystrzałem rewolweru w tył głowy. Wiedzą również jak się zachowywali podsądni, który płakał i który katom swym wymyślał.

W podobny sposób dorabia się niezwykłe powody mordu i szuka niezwykle odległych przyczyn, mając bardziej proste pod nosem. Mówi się więc np. że Tuchaczewski

jest germanofilem

i że Stalin kazał go zabić z uwagi na swą nienawiść do Hitlera i chęć zbliżenia się do Francji. Tak twierdzą wrogowie Niemiec. Natomiast Niemcy same są innego zdania i zapewniają, że Tuchaczewski, który był po pogrzebie króla Jerzego V nader uroczyście podejmowany w Paryżu był zwolennikiem porozumienia z Francją. To samo twierdzi „Times“ i nazywa Tuchaczewskiego i jego generałów zdecydowanymi wrogami Niemiec!

Przypuśćmy nawet, że zamordowany przez Stalina czerwony marszałek był germanofilem i że byli nimi jego towarzysze, którzy jako wybitni wojskowi mieli możność nawiązania żywych stosunków z Niemcami w czasach współpracy Reichswehry z czerwoną armią. Co to mogło zaważyć na omawianych wypadkach?

Między sympatią a zdradą i szpiegostwem mieści się cała przepaść.

A ponieważ nie można oskarżać tych ludzi o to ostatnie, jasnym jest, że przyczyny należy szukać gdzieindziej.

Trzeba pamiętać przede wszystkim, że Stalin i Woroszyłow są z pochodzenia proletariuszami.

Tuchaczewski natomiast, jako były oficer carskiej gwardii musiał być dla nich tą znienawidzoną przynajmniej po cichu „białoruczką“.

To by była podstawa ogólna. Główną jednak przyczyną musiała być szalona ambicja Tuchaczewskiego, który przez znawców Rosji już od lat był zwany czerwonym Napoleonem. Bezpośrednią zaś musiała być chęć usunięcia Stalina. Taka hypoteza będzie chyba najsłuszniejsza, że

gdyby Stalin nie zamordował Tuchaczewskiego, Tuchaczewski zamordowałby Stalina.

Istnienie spisku generalicji przeciw Stalinowi wydaje się najzupełniej logiczne. Mówimy „logiczne“, gdyż prócz rozumowania żadnych dowodów posiadać nie możemy. Tuchaczewski musiał wiedzieć jak słabnie Rosja i jak instrument oddany mu do rąk staje się z każdym dniem mniej wartościowym. Załamywała i załamuje się w Rosji produkcja przemysłowa, grozi głód, katastrofalnie obniża się pogłowie zwierząt gospodarskich, anarchizuje transport. Razem z głodem i niezadowoleniem mas obniża się morale (siła moralna) poborowych. Jaki w takich warunkach obowiązek ciąży na wojsku?

Wroczyć siłą i odwrócić kierunek wozu państwowego, zmierzającego do przepaści.

W wypadku rosyjskim należałoby usunąć Stalina i rozpocząć odbolszewizowywać kraj.

Tragedia Tuchaczewskiego polegała na tym, że nie był on głównodowodzącym. Zgubił go Woroszyłow. Ale i ten musi być zagrożony. Pamiętamy, że atak na Tuchaczewskiego zaczął się od aresztowania jego adiutanta kpt. Smulskiego. I właśnie prawa ręka Woroszyłowa — Gamarnik popełnił samobójstwo czy też został rozstrzelany przez agentów GPU! Stalin jest w tej sytuacji, że gdy zdławił Tuchaczewskiego rękami Woroszyłowa,

jutro będzie musiał uczynić to samo z Woroszyłowem,

lub z każdym jego zastępcą. Wiele bowiem wskazuje na to, że drogi Stalina i drogi czerwonej armii rozbiegły się i że dzieje się tak nawet wbrew woli czerwonego cara.

Teoretycznie jest możliwe trzecie wyjście, że Stalin sam stanie na czele armii i będzie nią kierował przy pomocy niższych dowódców, budząc wśród nich wzajemną zawiść, względnie, że

oprze się na GPU i umniejszy znaczenie wojska.

Zdaje się, że zamiary Stalina idą w tym kierunku. Pytanie tylko, czy starczy mu siły i czy jego paniczny lęk przed takim losem, jaki zgotował już wielu, nie podyktuje mu błędnych posunięć i nie przyśpieszy losu Robespierrea. Ten również mordował, ale rychło podzielił los swych ofiar.

FELIETONIK

Obraza o osłów

Tak było od zamierzchłych czasów i tak już chyba będzie zawsze, że nie jaką szczyptę zdrowego humoru doda chorej melancholji małych, dużych i większych miast prowincjonalnych władze municypalne.

Znana jest dykteryjka o jednym z prezydentów miast, który po zamordowaniu prezydenta Republiki Francuskiej, zawołał z dramatycznym patosem:

— Czego oni chcą od nas... prezydentów!

Mniej znaną jest anegdota z dziejów Sławkowa. Przed wiekami miasto to rywalizowało z samym Krakowem, dowodząc, że to ono powinno być stolicą Polski, a nie Kraków. Rajcy krakowscy, że to kpiarze znani byli na cały kraj, zamyślili zadrwić sobie ze Sławkowian. Piszą tedy list do Sławkowa z prośbą o radę, bo sami nie wiedzą, co począć. Oto w soli wielickiej zalęgły się myszy, a krakowianie nie znają sposobu na ich wytępienie. Na serio wzięli rajcy sławkowscy tę krakowską kpinę i radzili dwa dni i dwie noce, jaką receptę posłać niezaradnym rajcom krakowskim. Nic jednak wymyśleć nie mogli. Dopiero gdy narada na ratuszu nazbyt długo trwała, a żony rajców były tym zaniepokojone, jedna z nich, wydobywszy od męża, jakie to mają ojcowie miasta strapienie, takiego poradziła udzielić Krakowowi przepisu: trzeba wziąć kilka łokci Wisły, powiesić ją na płocie, żeby wyschła, zetrzeć na proszek i posypać sól, a wnet myszy zginą co do jednej.

Rajcy sławkowscy z całą powagą uznali przepis za dobry i przesłali go sławetnej radzie krakowskiej, która ze swej strony nie mogła się nadziwić dowcipowi rajców sławkowskich a przecież to nie oni odpowiedzieli Krakowowi pięknym za nadobne, ale prosta białogłowa.

Każde dziecko w Zagłębiu zna inne opowiadanie o tym, jak to Siewierz do Żarek, czy też Koziegłowy do Siewierza, mając stracić przestępcę, zwróciły się z prośbą o pożyczenie szubienicy. Na to otrzymano z ratusza odpowiedź:— Szubienicę mamy, ale tylko dla swoich.

Do cennego zbioru dykteryjek o sławetnych rajcach miejskich dojdzie anegdota o czterdziestu czy też czterdziestu trzech osłach czy baranach mających jakoby zasiadać w będzińskiej radzie miejskiej. Sprawa tej obrazy, jak wiadomo, została przesłana władzom nadzorczym do rozpatrzenia

Minęły czasy kapitalnych szlacheckich facecyj i wszędzie obowiązuje urzędowa powaga. Ale gdyby tak ożył imć pan Zagłoba, to do Będzina na posiedzenie rady miejskiej, celem zbadania na miejscu, jak tam jest naprawdę, przysłałby wojewódzką komisję weterynaryjną. Ta by, jako znająca się na inwentarzu żywym, odrazu by autorytatywnie spór rozstrzygnęła.

I dowiedzielibyśmy się ostatecznie: osły czy barany, czy też obraza jest umotywowana.

A tak żyjemy w ciągłej niepewności.

ĆW.

Podwyżka zarobków
W WAPIENNIKU BORDOWICZA.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie polwyżki płac w wapienniku Bordowicza w Strzemieszycach.

Po odbytej konferencji podpisana została umowa zbiorowa, na mocy której robotnicy uzyskali podwyżkę płac o 5 gr. na godzinę.

Robotnicy przystąpili do pracy.

Z zagłębiowskiego świata muzycznego
Jubileusz szkoły muzycznej

W tych dniach odbył się w sali gimn. im. Staszica w Sosnowcu doroczny popis szkoły muzycznej im. Moniuszki.

Popis był zarazem uroczystością 5-lecia istnienia tej szkoły,

mającej dzięki zapobiegliwości jej kierowniczki p. Ewy Horbaczewskiej już swą ustaloną dobrą opinię w miejscowym świecie muzycznym.

Wśród młodocianych wykonawców na popisie zupełnie dobre opanowanie instrumentów wykazali: 10-letni E. Sieja, który wykonał na skrzypcach Serenade — F. Schuberta, nie wiele od niego starszy W. Morga wykonał Etude nr. 12 B. a Cramer - Bulewa grała dobrze na fortepianie, wykazując wyrobioną technikę oraz opanowanie instrumentu. W klasie skrzypcowej niewątpliwe postępy i poczucie artystyczne wykazał St. Brauner wykonaniem Serenady Melancolique P. Czajkowskiego.

Największą jednak chlubą szkoły muzycznej są soliści śpiewacy.

Przede wszystkim więc dyr. Zillingerowa wykonawczyni aryj operowych i pieśni chopinowskich, p. dyr. Strzeszewska, por. Chmielewska, M. Woźniczko, Nowicki, M. Porębski, S. Zysman, z których niejeden znany jest radiosłuchaczom z audycyj sosnowieckich.

Po wykonaniu obfitego programu uczenice i uczniowie wręczyli p. Horbaczewskiej wieniec laurowy.

Z pod znaku św. Huberta
Z polskiego Związku łowieckiego w Zagłębiu

W związku z utworzeniem Związku Łowieckiego, ideowi myśliwi Zagłębia Dąbrowskiego na odbytym powiatowym walnym zgromadzeniu w dniu 3 bm. dokonali wyboru powiatowej Rady łowieckiej na powiat Będzin i miasto Sosnowiec.

Skład powiatowej Rady łowieckiej jest następujący:

Członkowie z urzędu: łowczy powiatowy inż. Rudowski Leon, podłowczy powiatowy inż. Frycz Feliks i Zieleniewski Jan.

Członkowie z wyboru: inż. Karnkowski Władysław, inż. Krąkowski Mieczysław Liwiński Aleksander, Rarogiewicz Stanisław, inż. Rudzki Tadeusz.

Za naszym pośrednictwem powiatowa Rada łowiecka apeluje do tysh myśliwych, którzy jeszcze nie zdążyli stanąć w szeregu członków polskiego Związku łowieckiego, a którym wspólna praca nad podniesieniem i utrzymaniem zwierzostanu krajowego, praca nad rozwojem łowiectwa pod względem gospodarczym, prawnym i etycznym głęboko leży na sercu, by najrychlej zgłaszali swój akces do Związku. Zgłoszenia należy kierować do łowczego powiatowego lub do jednego z członków Rady łowieckiej.

Sprawa Liceum Pedagogicznego
i 7-klasowej szkoły ćwiczeń w Sosnowcu

Z dniem 16 czerwca 1937 r. wygasły zupełnie wszystkie seminaria nauczycielskie w kraju oraz związana z nimi 6-io klasowa szkoła ćwiczeń.

Z dniem 17 czerwca 1937 r. na mocy rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje się 3-letnie Liceum Pedagog. Męskie.

Zasadniczo każda klasa Liceum Pedagogicznego liczy dwa oddziały.

Do Liceum Pedagogicznego do klasy pierwszej mogą zgłaszać się uczniowie, którzy ukończyli 4-o letnie gimnazjum państwowe lub prywatne i otrzymali „świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego", oraz po ukończeniu 6, 7 i 8-ej klasy gimnazjalnej starego typu. Młodzież która przekroczyła wiek, może uzyskać dyspensę w kuratorium.

Zapisy przyjmuje się do dnia 21 czerwca 1937 r. w kancelarii — Sosnowiec, Wawel nr. 1. Egzamin jest bezpłatny. Taksa administracyjna rocznie wynosi tylko zł. 30. — Harcerze i grający na jakichkolwiek instrumentach mile widziani.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 22 czerwca 1937 r. o godz. 8-ej rano.

Dla młodzieży zamiejscowej jest urządzona bursa. Do Bursy przyjmuje się także młodzież gimnazjum, szkół zawodowych i powszechnych.

Szkoła ćwiczeń

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa WR. i OP. powstaje 7-o klasowa wzorowa szkoła ćwiczeń. Ilość uczniów nie może przekroczyć 40 w każdej klasie, dziewcząt i chłopców. Wpisów do kl. 1, 2, 3, 5 i 6-ej nie przyjmuje się jest tylko 8 miejsc w klasie 4-ej

Oddział 7-y

Na podstawie zlecenia Kuratorium i uzgodnienia z p. Inspektorem Szkolnym organizuje się oddział 7 dla dziewcząt i chłopców. Miejsc 40.

Zgłosić się może 20 chłopców i 20 dziewcząt, którzy przedłożą świadectwo ukończenia 6 klas szkoły powszechnej. Zapisy trwają do dnia 1-go lipca br. w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 13-ej w gmachu Liceum Pegagog. Sosnowiec, Wawel Nr. 1.

Nauka w klasie -7ej jest bezpłatna Taksa administracyjna w szkole ćwiczeń jest zniesiona.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy zgłoszą się pierwsi.

Dyrekcja Liceum Pedagogicznego

DRZAZGI.

„Mała maturzystka"

Spotkaliśmy „małą maturzystkę". „Małą maturzystką" nazwać chyba trzeba uczenicę, która dziś właśnie po raz pierwszy w dziejach szkolnictwa polskiego otrzymała t. zw. małą maturę czyli świadectwo ukończenia 4-klasowego gimnazjum nowego typu.

Świadectwo okazałe formą zewnętrzną przypomina prawie dawne świadectwa dojrzałości.

„Mała maturzystka", która nam pokazuje swoje świadectwo, mimo dobrych stopni nie ma nadmiernie rozradowanej miny.

— Co pani daje ta „mała matura"?

— Nic, dosłownie nic.

— Przecież są jakieś uprawnienia?

— Nie, żadnych uprawnień nie mamy. Nawet do liceum trzeba zdawać egzaminy, a o zwolnieniu od egzaminu nie decyduje świadectwo gimnazjalne, a swobodne uznanie profesorów.

Gimnazjum nowego typu nie zdało egzaminu pod względem organizacyjnym. Nie stało się samodzielną, zamkniętą w sobie jednostką szkolną. Nie dało spodziewanych wyników, jeśli chodzi o selekcję młodzieży zdolnej Dzisiaj na gimnazjum nikt poprzestać nie może, bo nie ma żadnych praw.— Jak dawniej, wszyscy się garną do liceów i w tym właśnie widzieć należy istotę klęski reformy szkolnej.

Przy głośniku

ORKIESTRA POLSKIEGO RADIA.

Z początkiem września wyjedzie do Paryża na Wystawę Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia oraz Orkiestra Warszawskiej Filharmonii. Oba te najlepsze w Polsce zespoły symfoniczne złączą się w jedną całość, by zaprezentować światu polską muzykę. Dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. W wspaniałej sali teatru Champs Elysees, mieszczącego 2500 osób odbędą się dn. 13 i 14 września dwa koncerty, poświęcone wyłącznie muzyce polskiej, przy czym jeden z nich obejmie dzieła Szymanowskiego.

Górnicy olkuscy w Estonii

Serdeczne powitanie na granicy

Wczoraj nadeszły do Olkusza pierwsze wiadomości od górników z Estonii, którzy wyjechali w pierwszym transporcie, tj. 14 bm.

W Warszawie i Wilnie górnicy olkuscy przyjmowani byli przez nasze władze posiłkiem, tj. w Warszawie obiadem, a w Wilnie — kolacją.

Już na pierwszej stacji na granicy estońskiej, miejscowa ludność zgotowała naszym rodakom owacyjne powitanie.

W Tallinie manifestacje te były b. serdeczne i żywiołowe. Ludność wśród której znaleźli się polacy, ze łzą w oku wypytywała o swoich rodaków polskich, uważając Polskę za swój bratni naród.

Emigrantów polskich oczekiwano w Estonii już od dwóch lat, nic więc dziwnego, że pierwszych polaków witano z takim entuzjazmem.

Wśród witającej polskiej kolonii i ludności tubylczej, nie brakło duchowieństwa polskiego. Oto poniżej podajemy treść specjalnie wydrukowanej karty, jaką otrzymał już na stacji w Tallinie każdy nasz emigrant na powitanie:

Polscy robotnicy katolicy!

Pozdrawiają Was w Estonii żyjący Polacy, pozdrawia Was nasz Arcybiskup i wszyscy tutejsi katolicy.

Nie zapominajcie swej wiary na obczyźnie! Kościoły i księża znajdują się w następujących miastach: Tallinn Vene 18, Tartu Veski 1, Narwa, Must 9, Valga, Nalewa 5, Pärnu, Possieti 2, Rakvere, Vilmsi puiestee, Petseri, Poska 47.

Prosimy serdecznie natychmiast po przybyciu na miejsce pracy napisać nam swój dokładny adres, imię i nazwisko. — Z katolickim pozdrowieniem.!!

Do partii emigrantów dołączyło się dwóch mieszkańców Bolesławia, którzy **odbyli podróż do granicy estońskiej „na gapę“.** Niestety, na granicy znaleziono ich pod ławkami i wrócono do Polski.

ZAWSZE W ŚWIETNEJ FORMIE.

W klubie sportowym „Korona“ szumno było i gwarno. Przed pół godziną drużyna klubu ze świetnym bramkarzem Waligórą wygrała chwalebnie arcytrudny mecz contra „Czarni“. Zebrani w gorących słowach podziwiali ulubiony wyczyn Waligóry, podnosząc ze specjalnym naciskiem zawsze świetną formę tego niezwyciężonego asa drużyny i szukając tajemnicy owej świetnej formy, wolnej od śladów jakiegokolwiek znużenia. W tem na sali pojawił się sam bohater — Waligóra, uśmiechnięty, zadowolony. Rzucono się ku niemu i zasypano gradem pytań: Jak ty to robisz? Jak wygrywasz mecz bez trudu, bez jednej kropli potu. Jaki talizman posiadasz? A Waligóra rzecze: Moim talizmanem jest słynny Sudor — płyn wyrobu firmy Ap. Kowalski, przed meczem aplikuję go sobie, jemu zawdzięczam 90 pr. sukcesu.

Zatwierdzenie władz strażackich w Grodźcu i Siewierzu

Zarząd powiatowy Zw. straży pożarnej w Będzinie na ostatnim posiedzeniu załatwił następujące sprawy: zatwierdził p. Wł. Dudę prezesem straży w Górze Siewierskiej, p. B. Smosarskiego naczelnikiem rejonu Glinsko — Siewierskiego i p. St. Frasunkiewicza naczelnikiem straży pożarnej w Grodźcu na okres sześciu miesięcy.

Zatwierdzono również zarząd straży pożarnej przy zakładach Solvay: dyr. M. Zarębski — prezes, T. Dobrowolski, Wł. Kita, St. Szczepanowski, J. Turski członkowie oraz naczelnikiem mianowano p. St. Borczyka.

Nieszczęśliwy wypadek

W HUCIE KATARZYNA.

W oddziale łopaciarni w hucie Katarzyna w Sosnowcu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik 39-letni Aleksander Brzozowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kolejowej 8.

Doznał on zmiażdżenia trzech palców u prawej ręki.

„Dzień morza“

W DĄBROWIE.

Dnia 21 bm. o godz. 7.45 wiecz. odbędzie się organizacyjne posiedzenie komitetu „Dnia morza“ w Dąbrowie.

O nową umowę w przemyśle metalowym

Dalsze pertraktacje w dniu 24 bm.

Jak swego czasu pisaliśmy, w dniu 22 bm. miały nastąpić dalsze pertraktacje przedstawicieli robotników z przemysłowcami w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle hutniczym Zagłębia Dąbrowskiego.

Konferencja ta została przesunięta na 24 bm.

Natomiast w dniu 23 bm. odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle przetwórczym.

Jak wiadomo robotnicy fabryk i hut w Zagłębiu domagają się przede wszystkim podwyżki dotychczasowych płac.

Praca w godzinach nadliczbowych

Interwencja związku metalowców

Do sekretariatu klasowego związku metalowców napływają skargi ze strony robotników, że w wielu fabrykach metalurgicznych w Zagłębiu **robotnicy pracują w godzinach nadliczbowych.**

W tej sprawie sekretarz Angier zwrócił się ma do inspektora pracy w Sosnowcu o interwencję. Związek domaga się, aby fabryki przyjmowały do pracy bezrobotnych, **a nie uciekały się do zatrudniania robotników w godzinach nadliczbowych**

Wiadomości bieżące

Sobota 19 Środa	Dziś: Gierwazego Jutro: Sylwerjusza Wschód słońca: 3.14 Zachód słońca: 20.09

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Po burzy
PALACE — X — 27
EDEN: Zabiłem

—:o:—

— **POWRÓT Z URLOPU.** Wicestarosta grodzki w Sosnowcu p. Henryk Heynar powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **ZEBRANIE ROBOTNICZE.** W dn. 20 bm. o godz. 10 odbędzie się zebranie członków oddziału ZZZ. na kopalni hr Renard. Zebranie odbędzie się w lokalu związkowym przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu.

— **EGZAMINY WSTĘPNE** do gimnazjum kupieckiego żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu rozpoczną się dnia 21 bm. o godz. 8 rano.

— **T-WO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W SOSNOWCU,** ul. 3 Maja 20 (kościółek) zwraca się do posiadaczy psów, kotów i wszelkiego rodzaju zwierząt i ptactwa, aby wporze letniej zaopatrzyli zwierzęta w dostateczną ilość wody do picia, dostępną przez nie wkażdej chwili.

Ofiara na powodzian

W WOJ. KIELECKIM.

Dyrektor naczelny kopalni „Czeladź“ na Piaskach złożył na ręce starosty Buxy do dyspozycji wojewody dr. Dziadosza 1000 zł. na pomoc powodzianom w województwie kieleckim.

—ooo—

— **CZYJE RZECZY?** W wydziale śledczym w Sosnowcu są do odebrania znalezione następujące przedmioty: pewna kwota pieniężna, parasolka damska, rower damski, pierścionek złoty, zegarek męski srebrny, torebka damska. Wymienione przedmioty można odebrać po udowodnieniu własności.

— **ABSOLWENTKI SZKOŁY HANDLOWEJ W BĘDZINIE.** W dniu 15 i 16 bm. odbył się w szkole handlowej stowarzyszenia kupców w Będzinie egzamin końcowy pod przewodnictwem delegata kuratorium okręgowego szkolnego krakowskiego dyrektora Kazimierza Burdy Świadectwa ukończenia szkoły otrzymały następujące uczennice: Cicha Zenobia, Chmielnicka Adela, Dancygier Sura, Fuks Cesia, Grynwald Chaja, Hendler Sara, Hendler Chana, Klajner Gela, Rozenblum Sura, Rozenes Alta, Rotbart Laja, Sclarz Adela, Solna Fajgla, Sidło Helena, Skóra Szyfra, Słomnicka Estera, Ząbek Genowefa.





Wystawa robót ręcznych

W Będzinie

Przy Tow. Dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie prowadzony jest pod kierownictwem siostr pasjonistek zakład robót ręcznych. Kierowniczką tego zakładu jest siostra pasjonistka A. Stańczukówna. W związku zakończeniem 10-miesięcznego kursu urządzona została w sali na Górze Zamkowej wystawa robót ręcznych. Na wpstawie bogato reprezentowane są hafty kolorowe dział krawiecki i bieliźniarski oraz dział robót na drutach.

Najważniejszą rzeczą jest to, że wszystkie eksponaty znajdujące się na wystawie, a jest ich dużo, można nabyć po bardzo niskiej cenie.

Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 9 rano do 7-ej wiecz. Wejście na wystawę tylko 20 gr. Zamknięcie wystawy odbędzie się 25 b. m.

Zbiórka uliczna na powodzian

Obywatelski komitet pomocy ofiarom powodzi i gradobicia w Dąbrowie wydał w tych dniach do miejscowego społeczeństwa odezwę, w której wzywa obywateli Dąbrowy do składania ofiar na powodzian. Zbiórka uliczna na ten cel odbędzie się jutro, tj. w niedzielę.

—ooo—

— **WYCIECZKA RIOK-u.** RIOK. im. St. Żeromskiego oddział w Sosnowcu organizuje dla swych członków wycieczkę w dniu 20 bm. do Bukowna. Koszta przejazdu tam i z powrotem dla członków wynoszą 1.30 zł. Zapisy przyjmuje sekretariat RIOK-u w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewcza 17-a m. 5. Bliższe informacje na miejscu.

— **WYJAŚNIENIE.** P. Irena Odrobińska z Piasków w związku ze sprawozdaniem sądowym pt. „Nie sympatii zerwana“ prosi nas o wyjaśnienie, że Foks nie pobił jej sztachetą, lecz tylko skradł pierścionek i nciekł.

— **POSIEDZENIE RADY ZW. STRAŻY POŻARNYCH W BĘDZINIE.** Dnia 20 bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń sejmiku w Będzinie odbędzie się posiedzenie rady oddziału związku straży pożarnych.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** Dnia 22 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Na porządku obrad znajduje się, między innymi sprawa uchwalenia pożyczek na zatrudnienie bez robotnych i prowadzenie robót kanalizacyjnych oraz sprawa wyboru komisji szacunkowej.

— **MATURZYŚCI ZAPRASZAJĄ.** Maturzyści szkół średnich Zagł. Dąbr. urządzają dnia 19 bm. o godz. 20 dancing - bridge, z którego dochód przeznaczono na FON. Wstęp 1 zł. Zaproszenia można otrzymać w gimn. im. Staszica, Żeromskiego 3 od godz. 9—11 i od 15 w gimn. Plater

Smierć dziecka

W GARNKU Z WRZĄCĄ WODĄ.

W mieszkaniu Gutmanów w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 wydarzył się straszny wypadek. 3-letnia Szajndla Gutman pozostawiona bez opieki wpadła do stojącego na podłodze garnka z wrzącą wodą, odnosząc ciężkie oparzenia.

Gutmanówna po przewiezieniu do szpitala zmarła w męczarniach.

Ani pieniędzy ani męża

DRAMAT KOBIECEGO SERCA.

Antoni Różycki. lat 25, sosnowiczanin stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem wyłudzenia pieniędzy od swej narzeczonej Antoniny Knapik, tytułem zaliczki na koszty ślubu. orkestrę i potrzebny przy tej uroczystości zapas wódek. Kwotę tę R. wziął rzeczywiście rzekomo na wyszczególnione wyżej wydatki, po tym jednakże znikł.

Zawiedziona niewiasta wyperswadowała sobie jakoś stratę narzeczonego. nie mogła jednak przeboleć straty pieniędzy i zaskarżyła go do sądu.

Różycki odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Miał wdzięczną sprawę do obrony. dowodząc. że chodziło tu o zwykłą pożyczkę. bez żadnych zobowiązań natury matrymonialnej. W tych warunkach sąd wydał wyrok uniewinniający.

Tego nie wolno robić

PRZYWŁASZCZENIE ZA ZALEGŁE WYPŁATY.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył wczoraj sprawę Lejbusia Brynera (Będzin, Małachowskiego 14). pomocnika sekretarza gminy wyznaniowej żydowskiej w Będzinie. oskarżonego o przywłaszczenie sobie 1600 złotych.

Bryner, będąc w posiadaniu pieniędzy gminy. nie wyliczył się z owej kwoty, twierdząc. iż zatrzymał ją sobie na poczet należnych mu. a zaległych poborów. Ponieważ tego rodzaju regulowanie sobie należności nie jest dopuszczalne. sąd skazał Brynera na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary mimo iż gmina zalegała mu z wypłatą.

—o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **KREDYT NA BUDOWĘ KOLEI.** Do Zawiercia nadeszła wiadomość, że zarządowi miejskiemu przyznano dalszy kredyt w sumie 370.000 zł. na budowę odcinka kolejowego Zawiercie — Siewierz — Tarnowskie Góry.

(z) **AMATORZY SŁODYCZY.** Nocy wczorajszej nieznani sprawcy usiłowali dokonać włamania do sklepu cukrów p. K. Słabosza przy ul. Kościuszki. W tym celu wyrwali oni głęboką dziurę w murze. jednakże nie na wylot, gdyż prawdopodobnie przy swej „robocie" zostali spłoszeni.

(z) **KWESTA ULICZNA** Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Zawierciu z przeprowadzonej zbiórki ulicznej w dniu 6 bm. w Zawierciu uzyskał 192,36 zł. Zebrane pieniądze przelane zostały na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

Delegacja sosnowieckiej Izby przemysłowo-handlowej na konferencję eksportową

Pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu przy udziale innych członków rządu, ma się odbyć w Warszawie w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w dniach 22 i 23 b. m. konferencja eksportowa. Na konferencji tej

zostanie przez przedstawicieli poszczególnych izb przemysłowo-handlowych

wygłoszonych 12 referatów

na temat najważniejszych dziedzin eksportowych i przeprowadzona nad referatami dyskusja, w której udział brać mogą zaproszeni przez izby przemysłowo-handlowe na tę konferencję **Izbie przemysłowo-handlowej w Sos-**

...ż eksportowych.

... został referat z

dziedziny przemysłu przetwórczego, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu metalowego i mineralnego, który wygłosi prezes Izby poseł Z. Sowiński. W konferencji tej weźmie również udział delegacja Izby w składzie wiceprezesa St. Gadomskiego, radcy P. Jaguczańskiego oraz dyr. K. Gadomskiego, ponad to kilku zaproszonych przez Izbę rzeczoznawców.

Napaść pijaka na bezbronną kobietę

na szosie pod Czeladzią

Onegdaj wieczorem Czeladź zaalarmowana została wiadomością o zamordowaniu jakiegoś mężczyzny na szosie będzińskiej pod Czeladzią. Na wieść tą na miejscu rzekomej zbrodni niebawem znalazła się policja oraz grupa ciekawych osób.

Istotnie w rowie przydrożnym znaleziono zakrwawionego mężczyznę,

którego natychmiast przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. W toku dochodzenia wyszły na jaw bardzo ciekawe szczegóły „tajemniczego mordu" okazało się bowiem, że

szosą będzińską do Czeladzi wracała wozem handlarka jarzyn i owoców Pełkowa,

którą znienacka zaczepił w stanie podchmielonym Ruta z Czeladzi, ściągnął z furmanki i usiłował zniewolić.

Między napastnikiem a dzielną kobietą trwała godzinna walka,

aż wreszcie przyszedł jej z pomocą jakiś rowerzysta, jadący szosą

Ruta wydobył nóż z kieszeni i zmusił nieznanego mężczyznę do ucieczki

W czasie dalszej szamotaniny nadjechało dwóch inych rowerzystów, którzy

stoczyli walkę z Rutą.

Napastnika unieszkodliwiono orczykiem od wozu.

Ruta, uderzony orczykiem w głowę, zwalił się do rowu, brocząc krwią

Leżał on do czasu przybycia na miejsce policji. Obecnie przebywa w szpitalu na kuracji.

Sprawy gospodarczo-samorządowe

na posiedzeniu rady miejskiej w Zawierciu

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie rady miejskiej. którego porządek dzienny obejmował szereg spraw natury gospodarczo - samorządowej

Między innymi prezydent Kowalski zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu miejskiego za ostatni okres.

Przewodniczącym komisji rewizyjnej, na miejsce radnego dyr. A. Erbe, który zrzekł się tej godności, wybrany został ks. kan. B. Wajzler, zastępcą dyr. S. Wesołowski.

Sprawozdanie ze zjazdu Związku Miast Polskich, odbytego w Warszawie zdał ławnik magistratu p. Stanisław Malanowicz.

W związku z otwarciem odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba, uchwalone zostały zobowiązania zarządu miejskiego wobec PKP.

Zatwierdzono statut o poborze podatku mieszkaniowego. Poza tym uchwalono, względnie omówiono cały szereg innych spraw.

RADIO

Sobota 19 czerwca.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki — prowadzi prof. Br. Rutkowski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 13.00 Koncert życzeń. 1.15 Muzyka lekka i taneczna. z płyt. 15.30 Charlie Kunz — jazz na fortepianie (płyty) 15.43 Wiadomości giełdowe. 16.00 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Baśń o kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku" — Benedykta Heitea. 16.30 Tańce koncertowe w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa) 17.20 Pieśni ludowe śląskie w opr. Stefana Mariana Stroińskiego i Jana Gaurasa w wyk chóru mieszanego „Lutni" Z Nowej Wsi pod dyr. Augusta Kocha 17.50 „Warchipelagu trockim" — pogadanka z Wilna — wygłosi Jan Bulhak. 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 „Nie taki czarny diabeł jak go malują" pogad. prof. A. Jesionowskiego 18.25 „Swaczyna u Dorotki" audycja dla dzieci w opr. Cioci Heli. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Zespół Stefana Rachonia. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Pieśń o ziemi naszej" w pr. Stanisława Roya. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Nowiny leśne — prof. Jan Kloska. 21.05 Z różnych stron świata — wykona ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Duina 21.45 Nowości literackie omówi Stanisław Czosnowski. 22.00 Recital śpiewaczy Aniei Szemińskiej. 22.20 Tr. z Pola Mokotowskiego z biwaku uczestników Ogólnopolskiego kongresu Młodej Wsi. 22.50. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Niedziela 20 czerwca.

8.00 Audycja poranna. 9.00 W 18 rocznicę powrotu do kraju 4 Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego. (Transm. nabożeństwa z kościoła św. Antoniego w Warszawie). 10.00 Transmisja z Pola Mokotowskiego fragmentu Ogólnopolskiego Kongresu Zw. Młodej Wsi. 12.03 „Tatry"—koncert w wyk Orkiestry P. R 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Melodie i tańce mazurskie 16.30 Płyty. 17.00 „Cytryny sycylijskie" — komiedia w Teatrze Wyobraźni. 18.00 „Kawa przy migrofonie" 20.00 Muzyka lekka i piosenki (płyty 21.00 „Konkurs na Galopagos" — Kukiełka Wileńska 22.00 Koncert solistów.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

7)

Niespodziane spotkanie

Zamiast zawrócić na Pall Mall, Marek zbiegł po schodkach i skierował się w stronę Strandu. postanowiwszy odwiedzić przyjaciół na Savoy Court. Gdy uszedł kilkanaście kroków, podniósł kołniedz palta, gdyż opary, wiszące przez cały dzień nad miastem, zamieniły się w mżący deszczyk, a koło rzeki widać było znaki zbliżającej się gęstej mgły. Uszedł tylko kawałek drogi, gdy minął go w szalonym pędzie samochód dwuosobowy, prowadzony przez kobietę i nagle — rozległ się ostry zgrzyt zahamowanej gwałtownie maszyny Dziewczyna obejrzała się i skinęła m uręką na powitanie. Marek z dreszczem radości uświadomił sobie, kim jest ta kobieta, zdjął kapelusz i podbiegł naprzód.

— Czy ochlapałam pana? — zapytała — jeśli tak, to bardzo przepraszam. To było cudowne zobaczyć tak pana niespodziewanie. Proszę niech pan siada.

— Nie mogę jeszcze z panem rozmawiać—tłumaczyła w czasie krótkiej odległości jaką przejechali, zanim dotarli do Łuku Marmurowego — chcę jechać jak najszybciej a w drodze do alei Northumberland ruch uliczuy jest zawsze straszny. Zabieram pana ze sobą do biura mego ojca na ulicę Norfolk.

— Czy coś się stało? — pytał niespokojnie.

— Tak — rzekła — ale nie mogę panu teraz o tym powiedzieć.

— Proszę się tylko nie martwić — szepnął błagalnie — będę dumny, jeśli okażę się pożyteczny. Jedźmy prędko! Może trzeba poprowadzić samochód, sam mam taką maszynę.

Skinęła głową, ale zaraz okazało się, ir pomoc nie jest potrzebna. — Kierowała autem po przez wir uliczny do alei Northumberland, nie zatrzymując się ani na chwilę i, nie zwracając uwagi na wzburzone spojrzenie wykonywującego swe obowiązki policjanta, pomknęła w dół ku wybrzeżom Tamizy, minęła Łuk Marmurowy i skręcając nieco w lewo, zawróciła w jedną z uliczek, prowadzących do Stradu. Przy trzecim domu z lewej strony zatrzymała auto. Przed drzwiami stał imponująco wyglądający portier, ale nie było żadnej tabliczki, ani niczego coby wskazywało na przeznaczone budynki.

— Oto, gdzie mój ojciec przyjmuje ludzi, z którymi nie chce spotykać się w mieście — wyjaśniła — proszę, niech pan idzie tędy.

Marek wszedł za nią do domu. Nic nie wskazywało na to, że znajdował się w prywatnym zaciszu jednego z największych milionerów świata. Podłoga z kamiennej kostki nie była niczym pokryta, w dwóch pokojach przez które go poprowadziła. znajdowało się z pół tuzina mężczyzn, pracujących przy oddzielnych biurkach i trzy czy cztery stenotypistki. Zapukała do wewnętrznych drzwi i nie czekając na odpowiedź, otworzyła je szybko.

— Proszę, niech pan wejdzie.

Weszli do wygodnie, ale nie bynajmniej nie zbytkownie urządzonego apartamentu. Estella zamknęła drzwi i rzuciła się na krzesło, oddychając z pewną trudnością. Ojciec jej siedział przy stole, na którym stało kilka aparatów telefonicznych, informator bankierski i kilka innych, oprawnych w skórę tomów. Na wchodzących rzucił chłodne spojrzenie, nie okazując specjalnego zdziwienia lub ciekawości. Chociaż wydawało się to niemożliwe, Marek miał niemał wrażenie, iż spodziewano się jego wizyty.

— Olsena już nie było — oznajmiła dziewczyna — musiał odjechać najwyżej 5 minut przed moim przyjściem. Spotkałam pana Van Strattona na alicy Mall. Nie wiem czemu jego tu sprowadziłam, ale już się stało. Nie mówiłam mu jeszcze nic.

Feliks Dukane spojrzał na młodego człowieka z grymasem na twarzy. Marek i tak już oszołomiony, nie był w stanie powziąć nawet najogólniejszych przypuszczeń co do myśli jakie przesuwały się przez głowę wielkiego finansisty. Nie ulegało wątpliwości, iż stał się dla niego przedmiotem pewnego zainteresowania, ale nic w zachowaniu się Dukana nie wskazywało w najmniejszym stopniu, jaka mogła być przyczyna tego zainteresowania.

— Skoro ten młodzieniec już tu jest — mruknął Fliks Dukane — chodźmy na górę i wytłumaczymy mu, o co chodzi.

Wstał, otworzył drzwi z drugiej strony pokoju kluczykiem, zawieszonym na łańcuszku od zegarka i poprowadził ich przed sień do małej automatycznej windy, zapraszając oboje ruchem ręki, aby weszli przed nim. Marek, w czasie jazdy windą do góry odważył się zadać jakieś, trochę bezładne pytanie, ale dziewczyna w odpowiedzi potrząsnęła tylko głową.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna, jak ją nazwali „beha". została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

—o—

97)

— A widzisz — podchwycił skwapliwie Świder — nie może więc być mowy o chęci zdradzenia ciebie, bo po pierwsze, nie ty mnie angażowałeś, a po wtóre, Rachmil tak jak ciebie w tej chwili, usiłował i mnie wystrychnąć na dudka. Tylko że byłem sprytniejszym od ciebie, więc potrafiłem w porę przeniknąć jego zamiary.

— Dajmy temu już spokój — przerwał Lanicki. — Na razie musimy otworzyć kłódkę głównej piwnicy, gdyż nie zamierzam siedzieć w tym wstrętnym błocie i w dodatku po ciemku, gdyż bateria prawie się już wyczerpała. Tam jest znacznie wygodniej i posiadamy lampę. Wreszcie muszę załatwić pewną sprawę, nie cierpiącą najmniejszej zwłoki — miał na myśli bezzwłoczne skomunikowanie się drogą radiową z centralą wywiadu.

— Najwyższy już czas, abyś rozwiązał mi ręce — upomniał się Świder. — Sam nie otworzysz tej kłódki najlepszym wytrychem, a chyba i ja tego nie potrafię dokonać ze związanymi rękami.

— Nie, przyjacielu — sprzeciwił się Lanicki. — I na to musi nadejść stosowna pora. Z kłódką jakoś sobie poradzę, przy twoich fachowych wskazówkach, a ciebie nakarmię jak należy i ulokuję chwilowo w piwnicy po Haczewskim.

Na te słowa nowy niepokój wstąpił w serce opryszka. Wystarczyło przecież, aby Lanicki udał się do więzienia inżyniera, a wówczas cała intryga Świdra zostanie przeniknięta. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach opryszek starał się znaleźć jakiś nowy wybieg, byleby tylko przeszkodzić Lanickiemu w tym zamiarze.

— Jeżeli chcesz, abym ci oddał teraz nieocenione usługi — odezwał się po namyśle — nie możesz mnie nadal traktować jako więźnia. Skoro nie chcesz się zdecydować na rozcięcie mi więzów, to nie widzę powodów, dla których nie mógłbym na razie ulokować się w głównej piwnicy. Kto wie, czy Rachmil zechce oczekiwać na ciebie dłuższy czas w polanie. Tam nie jest zupełnie bezpiecznie. Możliwe jest, że zdoła skomunikować się z kilkoma ludźmi ze swej dawnej szajki i sam cię tutaj poszuka. Nie potrzebuję więc dodawać, że moja doraźna pomoc w takim wypadku może zaważyć decydująco. Wątpię, abyś miał czas w razie napadu skomunikować się ze mną.

— Przebiegły jesteś, Świderku — uśmiechnął się Lanicki. — Ale pamiętaj, że nie trafiłeś na gorszego od siebie. Mogę najwyżej zrobić dla ciebie tyle, iż nie ulokuję cię w piwnicy inżyniera, ale tutaj w pobliżu. Ponieważ jednak nie ma tutaj zamkniętej komory, będę cię musiał związać jeszcze lepiej. Ale w mojej piwnicy nie mogę cię przetrzymywać... diabeł nie śpi.

— Niech i tak będzie — zgodził się Świder, widząc, że w ten sposób może zapobiec, bodaj chwilowo, odkryciu przez Lanickiego inżyniera Haczewskiego.

— A teraz przystąpimy do otwarcia drzwi — powiedział „detektyw", wyjmując pęk precyzyjnych wytrychów. — Który z nich będzie pasował? — zapytał opryszka.

— Ten drugi — powiedział Świder objąwszy spojrzeniem kilka ułożonych na dłoni szpiega wytrychów.

— Masz rację — stwierdził Lanicki, gdy kłódka otwarła się za przekręceniem wytrycha. — A teraz zaczekaj tu chwilę aż zapalę lampę i schowam to wszystko, czego nie jesteś powołanym oglądać.

Świder lojalnie zastosował się do życzenia Lanickiego.

ROZDZIAŁ 35.

Jęk z pod ziemi

Lanicki po dłuższej rozmowie ze Świdrem, którego przed tym nakarmił, powrócił do swej piwnicy i oddał się intensywnym rozmyślaniom, na temat ostatnich wypadków.

Sytuacja była nad wyraz ciężka. to nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Każdy inny człowiek, na miejscu Pawła Lanickiego, poddałby się zwątpieniu, a w najlepszym razie zaniechałby dalszych planów, dążąc jedynie do ratowania własnego życia. Jednakże szef wywiadu nie łatwo załamywał się pod brzemieniem tych wszystkich nieszczęść, jakie spadały teraz na niego jedno po drugim. Bo i któż mu pozostał.. Krynicka niewątpliwie wpadła w ręce kontrwywiadu, a Rachmil Guterman, ten genialny szpieg, oczko w głowie nie tylko Lanickiego ale władz centralnych, uciekł się do zdrady, ułatwiając ucieczkę Haczewskiemu. Z całego więc planu, opracowanego tak dokładnie we wszystkich najdrobniejszych szczegółach, nie pozostało dosłownie nic, za wyjątkiem bolesnego rozczarowania.

— To są ludzie... — myślał z goryczą i jad zwątpienia sączył się powoli do duszy Pawła Lanickiego.

Trwało to jednak krótko. Niepowodzenia bowiem działały na tego upartego człowieka jak ukłucie igły, wprowadzającej do organizmu podniecający zastrzyk.

— A jednak się nie dam... psiakrew! — zaklął z pasją i jego wyblakłe oczy rzuciły groźne błyski. — Ja tego muszę dopiąć... muszę!.. — powtarzał z dzikim uporem. — Choćby mi nawet przyszło to okupić życiem. A i z tobą się jeszcze spotkam— skierował nienawiść w stronę nieobecnego Rachmila Gutermana.

Uspokoiwszy się nieco, wystukał radiową depeszę do centrali, odwołując zażądaną wczoraj pomoc. Była mu ona wprawdzie teraz potrzebną więcej niż dotąd, pragnął wszakże uniknąć kompromitacji i narażania nieorientujących się w terenie ludzi na nowe niebezpieczeństwa, jakie mogły grozić ze strony Gutermana.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

(o) **ŚMIERĆ OD PIORUNA.** Przedwczoraj podczas burzy piorun poraził 13-letnią Leokadię Kantor, mieszkankę Wolbromia, gdy wracała z pastwiska.

Jeden z lekarzy doprowadził do przytomności porażoną, lecz zmarła ona wczoraj.

(o) **WYCIECZKA DO LISKOWA.** Na wystawę „Praca i kultura wsi" do Liskowa w dn. 20 bm. o godz. 18 wyjedzie z pow. olkuskiego około 100 włościan. Powrót nastąpi 22 bm. Przejazd w obydwie strony wyniesie 10.20 zł.

—o—

Z MYSZKOWA

Poświęcenie piekarni mechan. SPÓŁDZIELNI „ZJEDNOCZENIE".

W ubiegłą niedzielę przy licznie zebranej publiczności odbyło się poświęcenie nowowybudowanej piekarni mechanicznej oraz zabudowań gospodarczych spółdzielni robotniczej „Zjednoczenie". Po nabożeństwie odprawionym przez miejscowego proboszcza ks. Jana Kałużę pochód przeszedł na plac spółdzielni, gdzie ks. Kałuża wygłosił przemówienie, następnie dokonał poświęcenia.

Spółdzielnia „Zjednoczenie" pięknie się rozwija, co przedewszystkim należy zawdzięczać społeczeństwu, które rozumie że nadszedł czas, ażeby swoje sprawy brać w swoje ręce i w artykuły spożywcze pierwszej jakości zaopatruje się jedynie w sklepach spółdzielczych.

Władze Spółdzielni dobrze administrują majątkiem, a mając większą sumę gotówki od dłuższego czasu nosiły się z zamiarem wybudowania własnego gmachu co w końcu częściowo zostało zrealizowane. Wybudowane zabudowania kosztują 33.000 zł. mieszczą w sobie piekarnię mechaniczną w której wypieka się dziennie około 500 bochenków chleba dla zaopatrywania swoich członków, biura oraz świetlicę.

Uroczystość niedzielna niewątpliwie zachęci do wstępowania w szeregi spółdzielcze dotychczas niezrzeszonych, zaś spółdzielni życzyć należy jaknajpomyślniejszego dalszego rozwoju.

Aforyzmy p. Karola

Pan Karol miał niezmierny zwyczaj, że na wszystko, co się do niego mówiło, od powiadał jakmś przysłowiem albo własnej roboty — niedorzecznym oczywiście — aforyzmem. Spotkasz na przykład p. Karola na ulicy. Kłaniasz mu się z daleka i czemprędzej chcesz go minąć, ale on się zatrzymuje. Zdawkowa rozmowa, jak w takich wypadkach zwykle, ale można się założyć, że gdy mu się powie, iż dobrze wygląda, on na to: nim tłusty semdnie, chudego diabli wezmą na powiedzenie znowu: panie, nie mam czasu, śpieszę się — jego odpowiedź będzie: to znaczy, że dobrze się panu powodzi, bo czas to pieniądz itd.

A co najbardziej irytujące, że po takim powiedzeniu p. Karol śmieje się, jakby usłyszał najlepszy dowcip i zadowolony z siebie idzie dalej.

Ale raz to mu się udało naprawdę.

Właśnie wyszedłem z cukierni, gdzie mi opowiadano, że Karol wygrał grubo na loterii, gdy go spotkałem:

— Panie Karolu, czy to prawda, że pan wygrał na loterii?

A on na to:

— Dobry żart tynfa wart. Z żartów kupiłem los loterji państwowej, a na serio zainkasowałem większą wygraną.

I, naturalnie, zadowolony z siebie, śmiejąc się głośno poszedł.

A ja pomyślałem sobie, że taki żart grzechu wart, i czym prędzej pobiegłem do kolektury, bo przypomniałem sobie, że ciągnienie I klasy zaczyna się już we wtorek.

Ze śpiewem „Serdeczna matko"

Wyjechał drugi transport emigrantów

W dn. 17 bm. 120 emigrantów z pow. olkuskiego wyjechało na roboty do kopalń estońskich, żegnani przez rodziny i najbliższych.

Przed odjazdem na peronie st. Olkusz p. starosta Brzostyński wygłosił dłuższe i gorące przemówienie, nawołując do zachowania wiary ojców i honoru polaka.

Wśród płaczu i śpiewu „Serdeczna matko" i „Jeszcze Polska nie zginęła", górnicy opuścili Olkusz.

Jest to drugi transport górników do Estonii. Trzeci i ostatni wyjedzie w dn. 20 bm. z rodzinami.

Krwawa awantura w Sielcu

na tle mieszkaniowym

Przy ul. Sieleckiej w Sosnowcu trwały od dłuższego czasu zatargi na tle należności czynszowych między rodziną Zgajewskich, a ich krewnym, a zarazem lokatorem Antonim Szlezyngerem.

Ostatnio wynikła między nimi na wspomnianym tle wielka awantura, podczas której Szlezynger pobił Zgajewską kijem.

Było to hasłem do krwawego odwetu synów pobitej: 25-letniego Tadeusza, który zaopatrzył się w kuchenny nóż i 30-letniego Władysława, człowieka niezupełnie normalnego na umyśle, uzbrojonego w cegłę. Na oczach licznie zebranych sąsiadów rozegrała się krwawa scena.

Bracia rzucili się na krewniaka, po czym powalonemu uderzeniem cegły Szlezyngerowi, **Tadeusz Zgajewski zadał straszny cios nożem w brzuch.**

Z rozprutym brzuchem, Szlezyngera przewieziono do miejskiego szpitala, gdzie przeleżał kilkanaście tygodni.

Krwawy finał nieporozumień mieszkaniowych odbił się echem na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Ponieważ okazało się, że w czasie krytycznej bójki stroną atakującą był Szlezynger, sąd uznał Tadeusza Zgajewskiego winnym przekroczenia obrony koniecznej i **skazał go na rok więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 4-ch.**

Brat Zgajewskiego skazany został na sześć miesięcy więzienia również z zawieszeniem wykonania kary, wobec uznania, iż ma on ograniczoną zdolność kierowania swym postępowaniem.

Zostawiła dziecko

I ZNIKNĘŁA NA 2 MIESIĄCE.

W kwietniu rb. zgłosiła się do Szczepana Ziernickiego w Gruchli gminy Myszków Józefa Jędrusiak mieszkanka Ciszówki tejże gminy z 3 miesięcznym dzieckiem. Po pewnym czasie poprosiła o zaopiekowanie się dzieckiem na co oczywiście domownicy wyrazili zgodę, sama zaś poszła rzekomo po kupno mleka i więcej nie wróciła.

Od tego czasu upłynęło 2 miesiące i przypadkowo Ziernicki spotkał Jędrusiakównę w Koziegłówkach i oddał ją w ręce policji w Koziegłowach. Na roprowadzoną Jędrusiakównę do policji w Myszkowie przeprowadzono dochodzenie celem ustalenia stanu rzeczy, a następnie sporządzono protokuł, przekazujący go odpowiednim władzom sądowym. Jędrusiakówna będzie odpowiadać za podrzucenie dziecka.

ZE SPORTU

Czy mecz Solvay -- Zagłębianka zostanie powtórzony?

Jak się dowiadujemy. zarząd Solvayu interweniować ma w zarządzie podokręgu Zagłębia w sprawie powtórzenia meczu z Zagłębianką z rundy jesiennej. Mecz ten wygrała Zagłębianka w stosunku 3:2. W wyniku złożonego przez Solvay protestu władze piłkarskie zarządzić miały ponowną rozgrywkę. Zagłębianka od tej decyzji odwołała się do okręgu.

Jak się dowiadujemy sprawa ta nie została ostatecznie rozstrzygnięta. W razie powtórzenia meczu i wygrania go przez Solvay. klub ten zaawansowałby do ligi okręgowej, mając wówczas 20 p. przed Unią, która ma 18 pkt. Obecnie Solvay oczekuje na decyzję władz.

—ooo—

Przed meczem

POLSKA — SZWECJA.

Rozbudowa stadionu Wojska Polskiego na mecz Polska — Szwecja. który odbędzie się 23 bm. o godz. 18 na stadionie W. P. zostanie już ukończona. Stadion zawiera 25 tys. miejsc w tym 10 tys. siedzących

Drużyna szwedzka przybędzie do Warszawy samolotem w dniu 22 bm. o godz. 16.40 w liczbie 15 graczy i 3 kierowników.

W dniu 24 bm. Szwedzi podjęci będą podwieczorkiem w Oficerskim YK a ponadto zwiedzą Centralny Instytut WF. dokąd udadzą się motorówkami z Oficerskiego Yacht — Klubu.

Odlecą oni 25 bm. o godz. 13.05 do Bukaresztu, gdzie 27 bm. rozegrają mecz z Rumunją.

Szwecja—Finlandia 4:0 (0:0)

PIERWSZY MECZ O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

W Sztokholmie rozegrano pierwszy mecz o mistrzostwo świata. W zawodach wzięły udział reprezentacje Szwecji i Finlandii.

Na stadionie olimpijskim zjawiło się 20 tysięcy widzów. którzy byli świadkami przekonywującego zwycięstwa drużyny szwedzkiej w stosunku 4:0 (0.0).

Pierwsza połowa spotkania nie dała wyniku bramkowego. Dopiero w drugiej połowie Szwecja po szeregu lotnych ataków uzyskała zwycięstwo, — przy czym nie bez winy był bramkarz Finlandii. grający m tym dniu dziwnie niefortunnie.

Zatarg w Śl. OZB

POLICJANCI WYCOFALI SIĘ Z ZARZĄDU.

Niedawno wybrani członkowie zarządu Śląskiego O. Z. B. funkcjonariusze policji jak nadkomistrz Potyka. st. przodownik Wende, Rzyman i inni zgłosili swą rezygnację z dotychczasowych stanowisk. Rezygnacja ta nastąpiła rzekomo z powodu zatargu, jaki powstał między OZB. i Policyjnym KS. na tle finansowym. W związku z powyższym zdekompletowany zarząd OZB. uzupełnia obecnie szeregi swe nowymi ludźmi.

Dwuletnia dyskwalfikacja

KIEROWNIKA SPORTOWEGO „PŁOMIENIA".

Zarząd podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego na ostatnim posiedzeniu ukara dwuletnią dyskwalifikacją kierownika sportowego „Płomienia" z Milowic — p. Ślimaka.

Zdyskwalifikowany sportowiec na meczu Czeladzki KS. — Brynica zachowywał się nieodpowiednio i podburzał publiczność przeciwko sędziemu, prowadzącemu zawody.

Zawody pływackie

W DĄBROWIE

Jak pokrótce pisaliśmy, oddział Zw. Strzeleckiego w Dąbrowie organizuje dn. 20 bm. o godz. 15.30 propagandowe zawody pływackie na basenie miejskim na Zielonej. z udziałem najlepszych pływaków i skoczków Śląska. Program zawodów przewiduje: 100 m. stylem klasycznym. 100 m. nawznak, 100 m craulem. — Skoki z trampoliny i wieży, sztafeta zmienna 3×100, sztafeta craulem 5×50 oraz dla niestowarzyszonych 50 m. stylem dowolnym.

Zawody ze względu na udział znanych zawodników będą przedstawiać się bardzo interesująco. Zapisy zawodników odbywać się będą w kancelarii Zw. Strzeleckiego w Dąbrowie. ul. 3 Maja 21 w sobotę od godz. 9 do 13 i od 15 do 20. w dniu zawodów od godz. 9—12.

Sygnatura 351/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rewiru Stefan Alchimowicz. mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej. ul. 3-go Maja Nr. 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lipca 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn.. ul. Kosciuszki Nr. 31 w I-ym terminie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karoliny i Juliana małż. Szydłowskich nieruchomość w Strzemieszycach Wielkich przy ul. Kościelnej Nr. 35. pow. będzińskiego skadająca się z części osady włościańskiej tab. nad. Nr. 43 w Strzemieszycach Wielkich o powierzchni 46 prętów kwadratowych i budynków: domu parterowego drewnianego, domu z cegły dwupiętrowego niewykończonego. 6 komórek. 2 ustępów i studni — wszystko ściśle wg. protok. opisu z dn. 10.X. 35 r. i oszacwoania z dn. 6.XI 35 r. Nieruchomość nie ma urządzonej księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 32.639. cena zaś wywołania wynosi zł. 24.479 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.263 gr. 90

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31 sala Wydz. Cywilny.

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ

Dnia 16 czerwca 1937 r.

Zarząd Miejski w Sosnowcu

powiadamia. że uchwałą Magistratu z dnia 3-go czerwca 1937 r. — ustalona została ulgowa opłata za wodę używaną przez właścicieli nieruchomości z hydrantów do polewania chodników i jezdni, na zł. 0.45 za 1 m. sześc.. z tym. że nadto od wody zużytej do polewania nie będą liczone opłaty kanałowe.

Ustalona opłata za wodę przyznana będzie tym wszystkim właścicielom nieruchomości, którzy uskuteczniać będą polewanie z hydrantów w sposób przewidziany w § 1 i 2 przepisów sanitarno - porządkowych dla Gminy miasta Sosnowca z dnia 6.VII. 1936 r. o złożą własnoręcznie podpisane deklaracje.

Odpowiednie deklaracje dla pp. właścicieli nieruchomości. chcących korzystać z wyżej wymienionej ulgowej opłaty wydaje Zakład Wodociągowo - Kanalizacyjny — Ratusz. pokój Nr. 9.

wz. Prezydenta

H. ALMSTAEDT wiceprezydent

Sosnowiec, dnia 17.VI. 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

LODÓWKĘ sprzedam. nadającą się dla wszystkich. stan dobry, niedrogo. Wiadomość Będzin, 1 Maja 4, bloki. Kubicki.

KRZESEŁ używanych kilka tuzinów w dobrym stanie kupi Gmina Żydowska, Będzin, Sączewskego 29.

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa Józefa Nowakowskiego. rocznika 1895, wydana przez P. K. U w Będzinie, którą unieważnia się.

„NIEZNAJOMY z pod Dębu" — Jeśli słońce czekam „tam" poniedziałek 17.30, ewentualnie proszę o kilka słów do administracji „Expresu Zagłębia" dla okaz. książeczki P. K. O. 206.650 J.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Chaim. Icek Szterenfeld. szewc, kawaler, zamieszkały w Sosnowcu ulica 1 Maja 10. syn zmarłych: handlarza Zejwela Szterenfelda i jego żony Chaji z domu Wise, ostanio zamieszkałych w Sosnowcu, 2. Estera Grankówna. handlarka. panna, zamieszkała w Piekarach Śląskich. ulica Kościuszki 22. córka szewca Herszlika Granka i jego żony Idesy-Lai z Abramowiczów, zamieszkałych w Piekarach Śląskich.. chcąc zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Urzędzie gminnym w Piekarach Śląskich i w „Expresie Zagłębia" w Sosnowcu. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy zgłosić w przeciągu 2 tygodni u niżej podpisanego Piekary Śląskie, dnia 17 czerwca 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego w zartępstwie (Ludyga).

ZA długi Stanisławy Imielskiej z domu Kowalska nie odpowiadam i płacił nie będę. Imielski Alfons, Niwka.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.